Numer pojedyńczy 15 mk.

GŁOS POMORSKI

Rok 2. (GAZETA POMORSKA) Nr. 89

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji miesięcznie 250 mk., kwartalnie 750 mk., z odnoszeniem do domu mies. 270 mk., kwart. 810 mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie 275 mk., kwartalnie 825 mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.



Reklamy: Przed tekstem 270 mk., w tekście 300 mk., za tekstem 250 mk., za wiersz. — Dla W. M. Gdańsk i Niemiec 20 mk. niemieckich.
Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy 8-miotamowy lub jego miejsce dla wojew. Pomorskiego i Poznańskiego 40 mk. Dla innych wojew. 60 mk. Dla W. M. Gdańska 4 mk. niemieck., dla Niemiec 6 mk. niemieck. Za tłomaczenia 20%. — Dla reszty zagranicy: wiersz nonparelowy 8-miotamowy 150 mk. polskich, za wiersz reklamowy 500 mk. polsk. lub ich wartość walutowa. — **Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.**
Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980.
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** środa, dnia 12 go kwietnia 1922 | Telefon Nr. 50 i 51.

Otwarcie obrad konferencji w Genui.

Genua. (PAT.) W niedzielę, o godz. 10 przed południem odbyło się zebranie wstępne przedstawicieli państw, które rozesłały zaproszenia na konferencję genueńską. Zebranie trwało do godz. 8 wieczorem. Ustalono definitywnie porządek pierwszego posiedzenia konferencji. Przewodnictwo obejmie włoski prezydent ministrów Facta. Po nim będzie przemawiał Lloyd George, następnie przedstawiciel Francji, potem dr. Wirth, imieniem Niemiec. Cziczerin imieniem Rosji sowieckiej prezydent ministrów belgijskch imieniem Belgji. Innych przemówień nie będzie. Na konferencji wstępnej wyrażono przekonanie, że można będzie zaraz na wstępnem posiedzeniu przystąpić do wyborów do komisji.

Genua. (PAT.) Obrady konferencji w Genui otwarte zostały w obecności przedstawicieli prasy, rządu włoskiego i władz municypalnych przez włoskiego prezydenta ministrów Factę, który wygłosił przemówienie inauguracyjne. W przemówieniu tem premjer włoski powitał delegatów wszystkich rządów zgromadzonych na konferencji, scharakteryzował pokrótce sytuację, jaka się wytworzyła w Europie po wojnie. Około 30 miljonów ludzi zostało oderwanych od pracy produkcyjnej. Wytworzył się brak zaufania między narodami. Również uległy zniszczeniu zdrowe podstawy kredytu. Chwila obecna wymaga wielkich wysiłków, by mechanizm gospodarczy mógł być uruchomiony. Do zakłócenia tych stosunków gospodarczych przyczyniły się również zmiany terytorjalne, jakie przyniosły z sobą wyniki wojny. Poszczególne narody muszą zrozumieć obowiązek nawiązania łączności z innemi narodami i naprawienia wyrządzonych szkód.

Stoimy przed koniecznością dokonania wielkiego dzieła odbudowy w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. Duch współpracy powinien ożywić wszystkie narody zebrane na konferencji, wszystkie ludy powinny wytrwać wspólnie w energji, by jaknajprędzej odbudować normalne współżycie narodów. Włochy przeniknięte są nastrojami niedawnego zwycięstwa, ale pragną przedewszystkiem przemówić w imieniu uczuć szlachetnych, które są wspomnieniami tej dawnej cywilizacji, ogniskującej się ongiś w Genui — miejscu, w którem się odbywa obecna konferencja.

Porządek dzienny konferencji zawiera punkty o charakterze politycznym i ekonomiczno-finansowym Obie te dziedziny nie dadzą się od siebie oddzielić i granicy pomiędzy niemi wytknąć nie podobna. W wielu kwestiach obie te dziedziny są ze soba ściśle związane, albowiem sprawy gospodarcze w konsekwencji staja się zagadnieniami politycznemi o charakterze międzynarodowym. Wszystkie kraje zamknęły się niejako w sobie i współpraca gospodarcza oraz wspólna polityka ekonomiczna jest obecnie niemożliwa z powodu izolacji poszczególnych krajów. Koniecznem jest podjąć się współpracy. W dalszym ciągu premier włoski mówił o współdziałaniu polityki włoskiej, która polega głównie na skierowaniu wszystkich wysiłków, ku pacyfikacji świata i ku zdobyciu podstaw dla współpracy wszystkich narodów. W tym duchu Włochy zgłosiły swój akces na konferencję. Włochy pragną konsolidacji stosunków międzynarodowych w duchu przywrócenia ładu i porządku. W celu osiągnięcia tego premjer uważa, że należy zastosować nie gwałt i siłę, ale pójść drogą wolnej dyskusji i współdziałania, opartego na wzajemnem zrozumieniu interesów Ja — mówił premjer, — który tak niedawno powitałem radośnie konferencję waszyngtońską, zwracam oczy obecnie na tę konferencję i mam nadzieję, że tak jak konferencja w Waszyngtonie przyniosła wiele pojednania tak obecna konferencja w Genui zapewni pokój w Europie.

W dziedzinie gospodarczej Włochy pragną, aby usnuięte zostały przeszkody stworzone przez wojnę, a które dzielą narody. Obrady konferencji mają również dotyczyć tego, w jaki sposób międzynarodowe konsorcjum ma się przyczynić do współpracy ekonomicznej narodów, bez naruszenia suwerenności politycznej poszczególnych państw. Na pierwszy plan musi być również wysunięta zasada sprawiedliwości międzynarodowej, którą podnosi w liście Ojciec św.

OŚWIADCZENIE PRZEDSTAWICIELA FRANCJI.

Genua. (PAT.) W mowie wygłoszonej na konferencji genueńskiej Barthou oświadczył, iż przynosi lojalną współpracę Francji i przybywa do Genui ,by uczestniczyć w doniosłym czynie. Przedstawiciele Francji nie będą obserwatorami, lecz współuczestnikami. W dalszym ciągu Barthou wskazuje na trudności, z któremi mogą się spotkać przedstawiciele Francji, lecz które nie będą dla nich hamulcem. Francja jest wolna od wszelkiego egoizmu narodowego i nie zamierza dążyć do jakiejkolwiek hegemonji. Francja cała jest nastrojona pacyfistycznie w sposób najzupełniej zdecydowany i w każdym razie nie ona może powziąć kiedykolwiek szaleńczy i zbrodniczy zamiar pogwałcenia pokoju światowego. Prawa za które Francja zapłaciła straszliwą cenę, nie będą przeszkodą w przedsięwzięciu obecnem. Prawa te program zakreślony w Cannes wyłączył z wszelkich dyskusji, jak również prawa sprzymierzeńców Francji. Pragnieniem istotnem Francji jest pokój i praca.

Hannower. (PAT.) Lloyd George oświadczył dziennikarzom genueńskim, że konferencja genueńska potrwa około 4 tygodni i że zamierza on stanowczo utrzymać zasadniczą linję sformułowaną na konferencji w Cannes.

NOTA NIEMIEC W SPRAWIE REPARACJI.

Berlin. (PAT.—B. K.) Dziś przed południem została wręczona w Paryżu odpowiedź rządu niemieckiego na notę komisji reparacyjnej. Odpowiedź wskazuje na niezwykłe obniżenie kursu marki niemieckiej od grudnia 1921 roku i na wynikającą stad zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby. Jeżeli Niemcy, nie potrafią zebrać dewiz zagranicznych na zakupienie zboża zagranicą, wówczas nawiedzi je głód. Odpowiedź niemiecka prosi komisję reparacyjną, aby poddała rewizji swoje rozstrzygnięcia z dnia 21 marca br., stosownie do postanowień traktatu wersalskiego (art. 234). Odpowiedź proponuje, aby badania przeprowadzili rzeczoznawcy pod kierunkiem komisji reparacyjnej.

POINCARE O KONFERENCJI.

Paryż. (PAT.-Havas). Prezydent ministrów Poincare wystosował do włoskiego prezydenta ministrów Facty depeszę, w której powtórenie wyraża żal, iż nie może uczestniczyć w konferencji genueńskiej. Zresztą Barthou będzie wyrazem w imieniu Francji gorących życzeń powodzenia konferencji. Trudy, na które była wystawiona Francja, sprawiły iż nie zaniedba ona nigdy niewzruszonych praw solidarności europejskiej. Francja gotowa jest współpracować całem sercem w sprawie podźwignięcia narodów nieszczęśliwych. Francja przedłoży konferencji projekty rozstrzynięć praktycznych i pacyfikacji, a mając na [illegible] współdziałanie w odbudowie ekonomicznej Eu[illegible]

ANGLJA NIE POZWOLI NA ZA[illegible]OWANIE FRANCJI.

Leafield. (PAT.-Radjo). Churchil, przemawiając w Dundee, oświadczył między innemi: Polityka zagraniczna Anglji w dobie obecnej zmierza do porozumienia między mocarstwami, a nadto do stworzenia możliwych stosunków między Francją a Niemcami. Nie można dopuścić, by Francja stała się ofiarą niespodziewanego napadu, podobnie jak w roku 1914. Anglja nie pozwoli na zaatakowanie ziemi francuskiej. Ostatnie czasy dały zupełne porozumieniu między Francją a Anglją. Polityka angielska nie zamierza do wskrzeszenia militaryzmu, lecz do spokoju. Następnie Chruchil zaznaczył, że można żywić nadzieję wsprawie wprowadzenia ładu i porządku w Irlandji.

SKIRMUNT O SYTUACJI.

Bruksela. (PAT.) W wywiadzie udzielonym prasie brukselskiej przed wyjazdem do Genui polski minister spraw zagr. Skirmunt oświadczył, że głównem jego zdaniem było przekonanie opinji Europy o pokojowych tendencjach Polski. Wszystkie kwestje sporne Polska stara się załatwić drogą ugodową. Minister wspomniał o układzie z Czechami, o rokowaniach śląskich, oraz o stosunkach z sowietami, których zygzakowata polityka niejednokrotnie utrudnia położenie rządu polskiego, ożywionego, na wskroś pokojowemi tendencjami i wreszcie o protopole ryskim. Minister oświadczył, że został on zbyt pospiesznie zredagowany i w pewnych punktach poszedł za daleko. W końcu minister Skirmunt scharakteryzował w krótkości położenie ekonomiczne Polski i duże postępy zrealizowane przez Polskę na polu gospodarczem i zwrócił uwagę na ostatni budżet Polski, wiernie odtwarzający sytuację.

Terror Niemiecki na G. Śląsku.

Katowice. (PAT.) Wybuch niemieckiego składu broni w Gliwicach, który spowodował śmierć 17 Francuzów, wywołał na całym G. Śląsku ogromne wrażenie. Dzienniki polskie zaopatrują wiadomość o wybuchu w krótką uwagę, że wypadek ten niewątpliwie wywoła odpowiednie wrażenie w Genui i w Genewie. Spodziewane jest ogłoszenie stanu oblężenia.

Katowice. (PAT.) W sobotę rozpoczęła się w Gliwicach nowa akcja terrorystyczna niemiecka przeciw Polakom. Mianowicie dziennik „Oberschlesische Wanderer“ w Gliwicach ogłosił w sobotę sfałszowaną listę członków rzekomej tajnej bojówki polskiej. W liście wymieniono szereg nazwisk robotników Polaków, których robotnicy niemieccy pragną się pozbyć. W sobotę rozpoczęły się napady na robotników polskich, wymienionych w liście, a mianowicie pobito na gliwickim dworcu kolejowym kilkunastu robotników polskich, przytem 4 z nich tak ciężko, że zostali oni odwiezieni do szpitala.

Katowice. (PAT.) W związku z eksplozją pod Gliwicami władze koalicyjne aresztowały dyrektora huty państwowej Webera; cmentarz bowiem, na którym miał miejscie wybuch, znajduje się na terytorjum huty.

Katowice. (PAT.) Naczelna Rada Ludowa postanowiła wysłać do generała Le Rouda z powodu śmierci żołnierzy francuskich wskutek eksplozji w Gliwicach depeszę z wyrazami głębokiego współczucia.

O ŻNIWIE BOLSZEWICKIEM.

Paryż. (Pat-Havas.) Arcybiskup kijowski przesłał arcybiskupowi Reuterburg pismo, w którem stwierdza, że bolszewicy od roku 1918 do roku 1920 zabili 22 biskupów, pośród których 9 było przed śmiercią torturowanych.

RZĄD WĘGIERSKI NIE UZNA HABSBURGÓW.

Budapeszt. (PAT.) Rząd węgierski oświadczył, że już dawniej ogłosił utratę praw do tronu całego domu Habsburgów, wobec czego obecnie, nie może być mowy o uznaniu przez rząd węgierski arcyksięcia Ottona jako króla lub też o skłonieniu rządu do podjęcia jakichkolwiek pertraktacji w tej sprawie.

Z ostatniej chwili.

ZJAZD GEOGRAFÓW POLSKICH.

Kraków. (PAT.) 9 bm. w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczął się zjazd geografów polskich, zwołany do Krakowa z inicjatywy Krakowskieo Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. Na zjazd przybyli przedstawiciele Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, delegaci Uniwersytetu Warszawskiego, Lwowoskiego, Jagiellońskiego, Akademji Umiejętności. Nadto przybyli liczni profesorowie szkół średnich z miast zachodniej Małopolski.

I LENIN PRZYBĘDZIE DO GENUI.

Wiedeń. (PAT.) Korespondent „Bohemji“ donosi z Genui, że Cziczerin zapowiedział przyjazd do Genui Lenina celem osobistego kontaktu z Lloyd Geordem.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. IV. (AW.) **Gotówki:** Dolary 3750—3755, marki niem. 12 90—13,20 **Dewizy:** Belgja 319—320. Berlin 12,90—13,15, Gdańsk 12,90—13,10, Londyn 16 800—16 825, Nowy Jork 3795—3775, Paryż 374—352, Praga 75¼, Szwajcarja 749—752, Wiedeń 49¼—50.

Ratujmy repatrjantów.

Z chwilą podpisania i ratyfikowania przez Sejm nasz pokoju z Sowdepją, granice Rzeczypospolitej na wschodzie zostały ustalone i olbrzymie obszary ziemi zniszczone doszczętnie przez działania wojenne, spadły dzisiaj na barki naszego rządu i społeczeństwa, które wszelkimi środkami zdażą ku temu, by ulżyć i odciążyć tej tytanicznej pracy, jaką podejmuje rząd, chcąc sprostać tak wielkim zadaniom, jakie na nim spoczywają, Od pierwszej przeto chwili zawiązał się w Warszawie, pod przewodnictwem p. marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego. „Komitet Pomocy Jeńcom", który powziął szlachetną myśl, wspomaganiu rządowi, przez zainteresowanie ogółu społeczeństwa i wciągnięcie do pracy, w celu ulżenia niedoli jeńcom. Obecnie zaś, kiedy Komitet sprostał swemu zadaniu, przychodzi znowu z inicjatywą, którą w życiu już wprowadził, a mianowicie uruchomić dla repatrjantów warsztaty pracy.

Na czem to polega w krótce wyjaśnię.

Otóż na Kresach w czterech województwach: poleskiem, białostockiem, wołyńskiem i nowogródzkiem leżą odłogiem olbrzymie przestrzenie ziemi, że wspomnę tylko i oprę się na jednym z województw, a mianowicie poleskim, które liczy 37 000 klm. kwadratowych. Na wielkiej tej przestrzeni zaledwie $^1/_{20}$ roli może jest obsiana, reszta leży odłogiem i tam, gdzie przed wojną kwitło życie, dzisiaj cmentarze z mogił i szczątki, zaledwie gdzie niegdzie stojącej zagrody, przypominają, że na miejscu tem była wioska, która liczyła 170 zagród, obecnie zaś jest ich razem 8 (jak to ma miejsce we wsi Orchowo w powiecie brzeskim). Ludność miejscowa, która podczas działań wojennych przez Moskali została wypędzona, dzisiaj dopiero powraca, a powracając zastaje zapuszczoną glebę, na której najspokojniej pnie się dość spory zagajnik brzozowy. Powrócili z Sowdepji na wpół nadzy i żywi, skromny ich inwentarz, (w większej części powrócili bez niego), nie może sprostać zadaniu obrobienia pól, przytem nie posiadają niezbędnych narzędzi rolniczych, a co najważniejsze, że mieszczą się w „ziemiankach", lub dołach po ziemniakach jako tako zastosowanych do warunków życia, ale dla człowieka z epoki żelaza, a nie stulecia dzisiejszego.

Ludzie ci wycieńczeni przez głód i choroby, słaniają się zaledwie na nogach i dziwić się im nie można, że nie mają w sobie porywu do życia i walki o byt.

Ciężki głód doprowadza do apatji i bezwładu.

Zważywszy więc na te warunki i po zbadaniu ich na miejscu (w powiecie brzeskim) Komitet Pomocy Jeńcom przy Sejmie, chcąc raz skończyć ze stanem takim rzeczy, postawił sobie za cel odkarmić najgłodniejszych, innym zaś przyjść z pomocą w odbudowie, przez doniesienie budulca, oraz przystąpić do zaorania ziemi, przez ruchome kolumny robocze, zaopatrzone w konie i pługi, równocześnie mając na względzie zakładanie schronisk dla dziatwy po repatrjantach oraz subsydjowanie i otwieranie kooperatyw.

Do olbrzymiej tej akcji komitet powołał poza Warszawą i inne miasta, w których istnieją subkomitety. Na wezwanie komitetu i dzięki wyjaśnieniom, wskazówkom i konferencjom, jakie przeprowadzili pełnomocnicy Kom. Pomocy Jeńcom przy Sejmie p. Leon Roman i niżej podpisany, szereg miast w poznańskiem i na Pomorzu, w najbliższych dniach, wspólnie z powiatami przystępuje do tej akcji. Poznań w powiecie wołkowyskim, Bydgoszcz w powiecie słonińskim, Toruń w powiecie kosowskim, a ostatnio Grudziądz w powiecie baranowickim, przystąpią w myśl ogólnej dyrektywy ze strony Komitetu Pomocy Jeńcom przy Sejmie, do uruchomienia dla repatrjantów warsztatów pracy. Po odbytej konferencji z panem Ossowskim, starostą grudziądzkim, ostatni zarówno i wiceprezydent m. Grudziądza p. Krobski, przyrzekli jaknajszersze i wydatne poparcie tej doniosłej akcji. Zaś miejscowy oddział Czerwonego Krzyża, któremu na tem miejscu złożyć muszę podziękowanie za podjętą już akcję i zbiórkę na rzecz repatrjantów, uzupełni skład miejscowego komitetu pomocy repatrjantów, który z łona swego wydeleguje specjalną komisję, ta zaś wyjedzie na miejsce do powiatu baranowickiego, aby naocznie przekonać się o potrzebach miejscowej ludności i wszcząć akcję. Akcja ta poza stroną humanitarną, ma i doniosłe znaczenie polityczne. Pomorzanie najlepiej to rozumieją.

Z chwilą kiedy rozpocznie się ta zbożna praca, niekłamana duma wejdzie na czoła u nas wszystkich, bowiem będzie to jeszcze jednym ze sprawdzianów że dla dobra Rzeczypospolitej jesteśmy zwarci i jedni. Społeczeństwo Pomorza nie poskąpi na cel powyższy ofiarności. Wspólnym tylko wysiłkiem i pracą odbudujemy Kresy, a historja nie omieszka jaknajpiękniejszemi zgłoskami na kartach swoich upamiętnić braci Pomorzan, którzy spieszą z pomocą braciom naszym na Kresach. Do czynu więc i ofiarności.

Stanisław Lechowski.

Z Rady miejskiej w Grudziądzu.

Na początku wczorajszego posiedzenia poprosił przewodniczący Rady Miejskiej sekretarza ministra p. Śliwę do stałego spisywania protokułu. Przystąpiono do wyboru wiceprezydenta, ponieważ wybór ostatni nie został zatwierdzony przez Min. b. dz. pr. z powodu błędów formalnych. Po dłuższej, ożywionej dyskusji wybrano ponownie p. Krobskiego. **P. Krobski otrzymał 21, kontrkandydat p. Wawrzynkowski 19 głosów.** Jako delegatów na zjazd przedstawicieli miast we Lwowie wybrano: prezydenta p. Włodka, radnych pp. Wawrzynkowskiego i Samolińskiego. Następnie przyjęto wniosek magistratu dotyczący zatwierdzenia uchwały z dnia 22 marca br. w sprawie odłączenia Rzeźni Miejskiej od Głównej Kasy Miejskiej z dniem 1. 4. 22 r. Punkt 2, dotyczący wykonania urządzenia dla fabrykacji benzolu przy gazowni miejskiej według projektu „Spółki dla zużytkowania destalicyjnych produktów ubocznych w Poznaniu" i zawarcia odnośnego kontraktu bezinteresownie przyjęto.

Taksamo przyjęto wniosek Magistratu o zatwierdzenie jego uchwały z dnia 4. 4. br. w sprawie zawarcia dodatkowej umowy z Dyrekcją Państw. Kolei Żelaznych w Gdańsku w sprawie dostarczenia prądu elektrycznego dla dworca tutejszego.

Dalej przyjęto wniosek o zatwierdzenie jego uchwały dotyczącej podwyższenia ceny za prąd elektryczny, i to: za światło na 110 mk., za siłę na 100 mk., więksi odbiorcy za siłę i światło na 80 mk.; za **przejazd tramwajem:** na linji A. **30 mk.,** na linji B. **20 mk.,** dzieci 10 mk., zeszyt na 10 jazd 250 mk., teatralny nocny wóz 100 mk., bagaż w nocy 30 mk.

Po skreśleniu kilka spraw z porządku dziennego przystąpiono do sprawy bezrobotnych. Przed rozpoczęciem dyskusji nad tą sprawą pewna część radnych opuściła salę, idąc śladem p. radnych N. P. R.u w sprawie monopolowej, mimo to p. prezydent prosi radnych, by sprawę bezrobotnych załatwiono jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu, Magistrat stawił wniosek o powzięcie uchwały, czy prace doraźne dla bezrobotnych mają być nadal prowadzone. — Ponieważ Ministerstwo odmówiło dalszego udzielania zapomóg państwowych na prowadzenie robót doraźnych, a Magistrat nie posiada funduszów na dalsze odkrycie żwiru w kopalni Tarpna, celem zatrudnienia bezrobotnych, prace te mają być z dniem 1 maja rb. zaprzestane.

Kilku radnych domagało się planu pozytywnych prac ze strony Magistratu i propozycji celem pokrycia kosztów. Na wnioski radnego Suchożebrskiego i dyr. Poszwińskiego odbędzie się następne posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 22 bm. na którem specjalnie omawiana będzie sprawa bezrobotnych.

Posiedzenie zakończono o godz. 10.

Kurs Oficerów Oświatowych w Grudziądzu.

W wykonaniu uchwały Sejmu o powszechnem nauczaniu w wojsku przedsięwzięły władze wojskowe w najrozmaitszym kierunku starania, aby tę piękną i bogate owoce, zaprowadzającą myśl zrealizować.

Jednakże w wykonaniu tej uchwały napotkano na znaczne przeszkody, przedewszystkiem i głównie na trudności finansowe. Do niedawna istniała jeszcze we wojsku instytucja referatu oświatowego, jako odrębny korpus oficerski, została ona jednak zniesioną ze względów oszczędnościowych, gdyż skarb państwa nie był w możności utrzymać na każdy batalion w wojsku jednego oficera więcej.

Wobec tego zorganizowano pracę tę w ten sposób, że obowiązek nauczania spada obecnie na dowódców plutonów i kompanji — a więc na oficerów, którzy bezpośrednio z żołnierzem się stykają. Aby zaś ci oficerowie mogli odpowiadać swym zadaniom jako wychowawcy i nauczyciele, ustanowiono stałe kursy wyszkolenia kulturalno-oświatowego dla wszystkich oficerów młodszych do kapitana włącznie.

Pozatem urządza się kursy dla oficerów wyższych celem zaznajomienia ich z kierownictwem i metodą pracy kulturalno-oświatowej w wojsku.

Żołnierz nasz bowiem potrzebuje nietylko czytania i pisania, ale także wychowania obywatelskiego.

Analfabetyzm u nas dochodzi miejscami do 80 proc. zależnie od dzielnicy, a jemu to właśnie wypowiedziano stanowczą walkę.

Ideą przewodnią władz wojskowych jest, aby żołnierz nasz, wyszedłszy z szeregów, umiał nietylko czytać i pisać, ale aby też był wszechstronnie oświeconym obywatelem i umiał poradzić sobie w życiu i pracować na chwałę Boga i Ojczyzny.

Taki program pracy posiada obecnie kurs oświatowy dla oficerów. Niezwykle obfity program, obejmuje naukę o Polsce, nauki wychowawcze i metodyczne życia kulturalno-oświatowego.

Kurs każdy trwa tylko 6 tygodni. Aby ze szkoły tej wyszedł już nowy typ oficera polskiego, odpowiadającego wymaganiom swego zawodu, przygotowanego dobrze w najrozmaitszym kierunku, ma kurs ten za zadanie, wyszkolić cały zastęp oficerów jednolicie w dziedzinie podanego programu.

Gorąco należy popierać ideę powyższą władz wojskowych, które dokładają wszelkich starań celem uobywatelnienia szerokich szarych mas żołnierzy.

Idea ta podjęta została od powstania wojska polskiego w walecznych legjonach oraz w bohaterskich zastępach wojsk Hallera — wszędzie tam, gdzie dusza żołnierska polska pragnęła żyć żywym odruchem. — wszędzie tam pracowano nad utworzeniem typu prawego żołnierza-obywatela, który jedynie zdolnym być może do skutecznej obrony Ojczyzny.

Praca ta zmudna, w trudnych warunkach finansowych podjęta, kroczyła z początku żwawym krokiem naprzód, póki bardzo nadwyrężony skarb państwa nie nakazał pewnego ograniczenia się w wydatkach.

Niepodobna było jednak zarzucić tę wzniosłą ideę niesienia kagańca oświaty w szeregi naszych dzielnych obrońców, trudno było zezwolić na to, by do duszy tego szermierza ojczyzny i wiary miał dostęp rozpowszechniony w Polsce trąd obojętności narodowej i braku poczucia obywatelskiego. Należało podjąć tę wzniosłą myśl od nowa i przystąpić do pracy tej inną, mniej skarb państwa narażającą drogą.

Oficer — wychowawca wojskowy — żołnierza stykający się na każdym kroku z naszym dzielnym obrońcą — będzie krzewicielem szerokiej wiedzy narodowo-obywatelskiej, w kierunku, jak wyżej zakreślono.

Temu celowi służą kursy oficerów oświatowych — kuźnie idealne — z których wyjdą zastępy współbraci naszego szaraka—oficerowie nietylko dowódcy pod względem wojskowym, ale i świeczniki kultury narodowej.

Oby myśl ta, podjęta przez prawych obywateli państwa, wydała błogie owoce, abyśmy się nareszcie doczekali tej chwili, iż wojsko będzie tą kadrą, z której wyjdą w życie społeczne obywatele prawi i oświeceni, dbający li tylko o dobro sprawy narodowej.

Istniejącej w naszem mieście szkole oficerów oświatowych — owocnej życzyć należy w tym kierunku pracy.

Reorganizacja Szkolnictwo Powszechnego w Okręgu Szkolnym Pomorskim.

W ostatnich dniach ub. miesiąca odbyła się w Toruniu pod przewodnictwem kuratora Okręgu trzydniowa konferencja pomorskich Inspektorów Szkolnych. Na podstawie wygłoszonych przez wizytatorów Kuratorjum referatów omówiono cały szereg zagadnień, związanych z reorganizacją Szkolnictwa Powszechnego na zasadach, ustalonych przez ustawodawstwo szkolne polskie.

Na zjeździe tym omówiono zarówno organizację wewnętrzną Szkoły Powszechnej, a więc programy ministerjalne i możliwość ich zastosowania na Pomorzu od następnego roku szkolnego, regulaminy dla kierowników szkół, nauczycieli i t. p. jak i strukturę zewnętrzną szkolnictwa, jego budowę ze stanowiska społecznego, a więc organizację Rad Szkolnych Miejscowych (dawnych Dozorów) w gminach i Rad Szkolnych Powiatowych w powiatach. Podano wreszcie do wiadomości zatwierdzonę przez Ministerstwo W. R. i O. P. wnioski Kuratorjum w sprawie nowego podziału terytorjalnego na obwody inspektorskie (przystosowane do granic powiatów politycznych), organizację inspektoratów, urzędów dyscyplinarnych dla stałych nauczycieli szkół powszechnych oraz regulaminy wyborcze na konferencjach nauczycielskich powiatowych. Przy omawianiu programów dłuższą dyskusję wywołały referaty wizytatorów Śliwińskiego (jęz. polski), Dr. Stetkiewicza (historja), Makowskiego (nauka o Polsce współczesnej) oraz profesorów J. Grabowskiego (matematyka), Ekmanna (przyroda) i Buchholtza (geografja).

Zamykając trzydniowe obrady Kurator zakomunikował zebranym, że podczas ferji letnich urządza dla inspektorów trzytygodniowy kurs w Krakowie, poświęcony dziejom kultury polskiej i Polsce współczesnej na wzór kursu, urządzonego w roku ubiegłym dla profesorów gimnazjalnych-Pomorzan.

W czarnej księdze jaskini gry w Sopocie zapisano jako pierwszego wysokiego urzędnika Polskiej Kasy Rządowej w Gdańsku! Ku przestrodze przytaczamy odnośne oświadczenie „Gazety Gdańskiej":

POD PRĘGIERZ.

„Tylko hołota moralna grywa w klubie sopockim."
Adam Grzymała-Siedlecki.

Odezw nasz, nawołujący do bojkotu szulerni w Sopocie, znalazł solidarne poparcie całej uczciwej opinji publicznej we wszystkich ziemiach polskich. Tej solidarnej opinji społeczeństwa polskiego przeciwstawił się dyrektor Polskiej Kasy Rządowej w Gdańsku p. Leon Mikołajczak, który już po ogłoszeniu bojkotu uczęszczał do domu gry w Sopocie i grał tam. P. Mikołajczak jako kierownik P. K. Rz. ma czuwać w Gdańsku nad utrzymaniem dobrego kursu marki polskiej, tymczasem urząd ten tak sprawuje, że marki polskie rzuca w paszczę molochowi niemieckiemu w Sopocie i swoją tam obecnością zachęca innych do tego. Dlatego na tem miejscu stawiamy p. LEONA MIKOŁAJCZAKA pod pręgierz opinji publicznej.

Przykro nam, że jako pierwszego na „czarną listę" wciągnąć musimy wysokiego urzędnika polskiego, ale właśnie on z racji swego stanowiska bardziej, niż kto inny winien był strzec dobrego imienia polskiego na terenie gdańskim. Ostrzeżenie w swoim czasie daliśmy — wraz z nami cała prasa polska — dziś w konsekwencji tego raz jeszcze zapewniamy, że w walce z klubem gry i zwolennikami jego nie cofniemy się przed użyciem najbezwzględniejszych środków.

Odpowiedzialność pełną moralną i sądową za niniejsze oświadczenie i ewentualne późniejsze przyjmuję osobiście.

Wład. Zabawski, naczelny red. „Gaz. Gdańskiej".

Otwarcie wystawy drukarskiej.

Tow. opieki nad zabytkami przeszłości, długoletnią swoją działalność kulturalną zadokumentowało nowym poważnym dorobkiem godnym szczerego uznania i zaszczytnego wyróżnienia. Po pięknej wystawie sztychów angielskich, mamy znowu, w kamienicy Baryczków, wystawę drukarską, obrazującą kulturę książki polskiej i postęp grafiki u nas od XV wieku.

W sobotę w południe, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy drukarskiej, która zajęła całą historyczną kamienicę Baryczków na Starem Mieście. Ceremonji otwarcia wystawy, po przemówieniu prezesa wystawy, p. Mieczysława Rulikowskiego, dopełnił Naczelnik Państwa, marszałek Józef Piłsudski, przecinając wstęgę przy wejściu. Jednocześnie zaszczycili swą obecnością wystawę: J. Em. kard. Kakowski, J. E. bisk. Gall, min. Darowski; posłowie państw zagranicznych: angielski — p. Max Miller z małżonką, włoski — p. Tomassini; władze miejskie, przedstawiciele sfer literackich, artystycznych i mnóstwo osób z szerokich kół inteligencji stolicy.

Objaśnień udzielali organizatorzy wystawy, prezes p. M. Rulikowski, dr. Wł. Kłyszewski i inni członkowie komitetu, którym nie szczędzono pochwał za mozolny trud i umiejętne zgrupowanie bogatych okazów sztuki drukarskiej, zwłaszcza w dziale retrospektywnym.

Bolączki grudziądzkiej Izby przemysłowo-handlowej.

W zaprzeszłym miesiącu i to dn. 4 lutego rb. poruszono już i zwrócono uwagę w „Głosie Pomorskim" na panoszącą się dotąd niemczyznę w biurze grudziądzkiej Izby przemysłowo-handlowej. Dotąd nic też nie słychać, ażeby tam o jakiej naprawie w tym względzie pomyślono. Trudno też zrozumieć, że członkowie polscy opłacający swe składki n awydatki i utrzymanie tej Izby jakoś nie starają się o to, aby inne stosunki tam zapanowały.

A jak się owe biuro przedstawia? Zasiada tam sekretarz Niemiec, nieumiejący prawie nic po polsku, poza tem dwie panny biuralistki, Niemki, optantki nawet, które się jeszcze trzyma na urzędzie. Trzymać jeszcze ciągle optantki i sekretarza nie umiejącego po polsku na urzędach, to już rzecz nie do darowania.

Przy podobnej obsadzie mogą zachodzić też wypadki, że — wspomniał już o tem „Głos Pom." na zapytanie telefoniczne otrzyma się odpowiedź w swoim rodzaju: „Wer ist denn da?!" i „Ich versteh' nicht polnisch".

Zdaje się, że stosunki te prędzej się nie zmienią, aż nowi ludzie zaczną urzędować w biurze grudziądzkiej Izby przemysłowo-handlowej, skoro zarządzi się wybory, o co powinni się członkowie Izby przem.-handlowej czemprędzej upomnieć. Rady miejskie obecnie wszały już z wyborów, a w miejsce komisarycznie mianowanych burmistrzów, wstępują nowi kierownicy wybrani przez Rady miejskie. Czas też na Izby przemysłowo-handl., aby sobie wybrały odpowiednich i zaufania godnych urzędników. Wtenczas też urzędnicy powołani przez ogół wyborców liczyliby się więcej z opinją tychże.

Stosunki bowiem panujące dziś w zarządzie grudz. Izby przemysłowo-handlowej nie wytrzymują krytyki i narzucają wprost mniemanie, że „jaki pan, taki kram".

Winy tu nie ponosi tyle przewodniczący komisarycznie mianowany, p. dyr. Czarliński, zajęty głównie sprawami fabryk, stojących pod jego kierownictwem, ile syndyk p. Fiedler także komisarycznie mianowany, a sprawujący rzeczywiście kierownictwo w zarządzie Izby przemysłowo-handl. Zrozumiałe też, że p. syndyk jako pochodzący z b. Kongresówki niezbyt jasno rozumie i zna nasze stosunki.

Zresztą już samo stanowisko syndyka jako doradcy prawnego powinno być bezwzględnie zajmowane przez prawnika, a nie inżyniera cywilnego. No, u nas dzieją się takie rzeczy, że właśnie powołuje się niefachowych na fachowe stanowiska ze szkodą ogółu i państwa. Takie komisaryczne mianowania są zresztą tylko doraźną pomocą i nie powinny się przeciągać na czas dłuższy. Leży to w interesie sprawy samej, jak niemniej w interesie samodzielności i autonomji odnośnych organizacji. Długo przeciągająca się działalność komisarycznie mianowanych kierujących urzędników powoduje w końcu różne wybuiałości, wywołujące niezadowolenie i ostre słowa krytyki.

Pominąwszy znana nie od dzisiaj sprawę tolerowania niemczyzny w urzędzie, — p. syndyk urządza osobny pokoik urzędowy na uboczu dla siebie i swej biuralistki, sprowadzając nowe, drogie meble, zapewnie na koszt grudziądzkiej Izby przem.-handl., która dosyć już posiada mebli biurowych w dziedzictwie po Niemcach.

Wydatki te niepotrzebne obciążą tylko budżet Izby przem.-handlowej, do czego jeszcze się przyczynia zabieranie z sobą biuralistki pod pretekstem pomocy w prowadzeniu protokołów na czas podróży urzędowych, nieraz kilkudniowych do Gdańska, Poznania itd.

Wobec tego zapytać się godzi, czy koszta nadzwyczajne podróży i djet dla przybranej tej pomocy ponosi Izba przemysłowohandlowa z wiedzą i zgodą jej członków, a dalej, gdzie jest kontrola nad opłatami, jakie się pobiera w wysokości 2000 mk. od każdego wagonu za wystawienie świadectwa wzgl. pozwolenia na wywóz drzewa z kraju za granicę i ile drzewa wogóle wolno bez szkody dla kraju wywieźć za granicę? że w tym względzie przeholowane, dowodzi ogromne podrożenie wszelkiego drzewa opałowego i budulcowego w ostatnim czasie.

Syndyk zresztą Izby przem.-handlowej jako instytucji półurzędowej wydaje w tym razie urzędowe świadectwa na wywóz, co powinno przysługiwać właściwie urzędom państwowym, a więc województwu, starostwu itd. Opłaty też za świadectwa odnośne wzgl. pozwolenia urzędowe na wywóz wpłynąć powinny do kasy państwowej. Jeżeli zaś pobiera je Izba przem.-handlowa, to chyba nie brak funduszów na nadzwyczajne i niepotrzebne wydatki jak np. na podróże i diety biuralistki, nowe umeblowanie pokoju ubocznego w biurze itd. (Niezawodnie uboczny pokoik będzie miał swoje znaczenie. — Przyp. zecera.)

Znane jest panoszenie się niemczyzny w biurze grudziądzkiej Izby przem.-handlowej, co niedawno temu już poruszono w „Głosie Pom.".

Jako dowód tego szczególnego forytowania niemczyzny stanowi też niezapomniane wystąpienie syndyka dn. 5-go lipca 1921 r. na zebraniu pracodawców i pracobiorców w Grudziądzu w sprawie ułożenia taryfy zarobkowej. Jako sekretarz Związku pracodawców żądał on aż dwukrotnie prowadzenia obrad i pertraktacji w języku niemieckim, powołując się niesłusznie na artykuł traktatu wersalskiego dotyczący mniejszości narodowych.

Przy sposobności obchodów narodowych dziwnie się zachowuje urzędowe biuro grudz. Izby przem. handlowej nie wywieszając dotychczas ani razu chorągwi, tak jak to właśnie czynią inne biura i urzędy. To nie wywieszanie chorągwi sprawiać chyba może wrogom naszym pewne zadowolenie.

Powyższe objawy i postępowanie, oraz forytowanie Niemców na członków do komisji szacunkowej w sprawie daniny, poruszone w „Głosie Pom." w lutym roku bież., rzucają jaskrawe światło na działalność syndyka, który na zarzut, iż tylko Niemców proponował do komisji szacunkowej, zdobył się na uniewinnienie, że przecie krawców i szewców do tej komisji polecić nie może. P. syndyk więc nie poważa polskich krawców i szewców, wśród których nie brak rozumnych i inteligentnych ludzi jako przedstawicieli drobnego przemysłu, i nie zna na dobitkę też polskich kupców i woli w końcu zamiast polskiego krawca i szewca polecać Niemców.

Czyż to wszystko nie jest otwarte i jawne popieranie niemczyzny i to ze strony chcącego być polskim urzędnikiem, komisarycznie mianowanym przez ministerstwo?

Czas najwyższy, aby zarządzić i przeprowadzić wybory zarządu grudz. Izby przem.-handlowej, czego koniecznie wymaga ustrój autonomiczny tejże Izby.

W numerze 43 z dnia 11 bm. „Gazeta Grudziądzka" zamieszcza nareszcie „oświadczenie posła Jana Dębskiego, złożone w imieniu Klubu P. S. L. na posiedzeniu Sejmu w dniu (?) marca 1922 r. w sprawie listu pasterskiego o ślubach cywilnych i rozwodach" pod tytułem „P. S. L. przeciw rozwodom".

Tytuł ten jest nadzwyczaj katolicki i chce wzmówić w czytelnika, że p. Dębski i jego stronnictwo są przeciw rozwodom, a „list pasterski o ślubach cywilnych i rozwodach" jest chyba za rozwodami!! Na taką niedorzeczność, jak i na artykulik p. t. „Odgrzewane oszczerstwo chadecji" (w tymże nr. „Gazety") pisany w stylu „brata leśnego" Bryla, może sobie pozwolić tylko. . . „Gazeta Grudziądzka".

Ani jednemu ani drugiemu zbytnio zajmować się nie będziemy po jasnem, udowodnionem przez nas faktami bratanlu się „P. P. S. i P. S. L. przeciw Kościołowi".

Wielki tydzień przed 1500 laty.

I.

Ceremonje Wielkiego Tygodnia są naśladowaniem uroczystych obchodów, jakie pierwsi chrześcijanie urządzali corocznie w Jerozolimie podczas Wielkiego Tygodnia na miejscach uświęconych męką Zbawiciela. Obrzędki te, zawarte w liturgii Kościoła sięgają więc do najpierwszych początków chrześcijaństwa. Jakież bowiem miejsce na świecie nadawałoby się bardziej do pobożnego rozpatrywania wielkich wydarzeń owego tygodnia jeśli nie Jeruzalem, ów cel tęsknoty wiernych wszystkich wieków?

Skoro tylko cesarz Konstantyn dał wolność Kościołowi, tysiące wiernych za przykładem jego pobożnej matki Heleny skierowały się do Ziemi Świętej, nie zważając na trudy z jakiemi połączona była podróż w owych czasach.

Tak zapisano w kronikach, że około roku 380 (według innych około 535) pewna pobożna patniczka z południowej Francji czy z Hiszpanii podjęła pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Dla swoich „wielebnych pań sióstr", pozostałych w domu, spisała pani ta wszelkie nadzwyczajne wydarzenia, jakie spotkały ją w drodze, w pamiętniku znanym w świecie uczonym pod nazwą „Peregrinatio St. Silviae" (Pielgrzymka św. Silwji). Według niektórych uczonych patniczka owa nie była św. Sylwia lecz Eucherja lub Aetheria. Przypuszczają, że była ona przełożoną religijnego stowarzyszenia niewiast. Jakbądź sprawa się ma, pewnem jest, że skrypt ów pochodzi z onego okresu i zasługuje na wiarę. Autorka była wykształconą i poważana osobistością, gdyż przyjmowali ją z honorami biskupi, towarzyszyli jej księża i zakonnicy, niekiedy przeznaczono także wojsko ku jej ochronie.

Nazywa ona tydzień przed Wielkanocą, który przeżyła w Jerozolimie „wielkim tygodniem".

Według żyjącego w tym samym czasie św. Chryzostoma, nazwa ta w IV wieku ogólnie była w użyciu, jak zresztą i dziś w księgach oficjalnych Kościoła katolickiego tydzień ten zwie się „Hebdomada maior" (większy tydzień) w porównaniu z innemi tygodniami roku. Wielkim nazywa się tydzień ten niejako dla wielkich czynów litościwegoBoga-człowieka spełnionych nie gdyś w tym tygodniu, lecz także z powodu wspaniałych uroczystości liturgicznych, mających wzbudzić pobożne i wdzięczne rozpamiętywanie w sercach chrześcijan.

Za czasów św. Chryzostoma podczas Wielkiego Tygodnia zakazane były wszelkie publiczne zabawy, wszystkie urzędy i sądy były zamknięte. W czasie tym rozdzielano ubogim jałmużnę z oszczędności, poczyniowych w czasie postu, ułaskawiano więźniów i obdarowywano wolnością niewolników.

Uroczystości w Jerozolimie opisuje patniczka jak następuje:

W niedzielę, poprzedzającą Wielki Tydzień, odbywają się przed południem zwykłe nabożeństwa niedzielne w „ecclesia maior" (w kościele większym starszym) na Golgocie. Kościół ten zwano wówczas „Martyrium" (kościół Męki Pańskiej). Po południu około godz. 1 zgromadzili się wszyscy wierni z biskupem na Górze Oliwnej w pobliżu jaskini, przed którą Chrystus zwykł był nauczać. Tam przez dwie godziny śpiewano pieśni na przemian, raz jedna, potem druga część zebranych, oraz odbywały się czytania z Pisma św. O godz. 3 wierni udawali się na wierzchołek góry, skąd Zbawiciel wstąpił do nieba. Tu odbywały się znów śpiewy, czytania biblijne zastosowane do dnia i miejsca, oraz modlitwy. O godz. 5 po odczytaniu ewangelii o wjeździe Jezusa do Jerozolimy, wyruszyli wszyscy dorośli i dzieci nawet noszone jeszcze na ręku, z palmami i gałązkami oliwnemi w ręku, z biskupem na czele, zastępującym w pochodzie Zbawiciela, do miasta Bez przestanku śpiewano „Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie — Hosanna na wysokości". W mieście udawano się do Kościoła Zmartwychwstania, gdzie odbywały się nieszpory. W Kościele św. Krzyża odprawiano uroczyste modły do Krzyża św. specjalnie tam czczonego.

We wtorek udawano się znów w procesji na Górę Oliwna, gdzie biskup odczytywał ewangelję (Mateusz rozdz. 24), w której Zbawiciel w obliczu Miasta Świętego przepowiada jego zburzenie i nawołuje do czujności w oczekiwaniu Jego powrotu.

W środę odczytywano w Kościele Zmartwychwstania ewangelję o zdradzie Judasza. Lud płakał głośno i zawodził, dając wyraz swemu oburzeniu z powodu haniebnego tego czynu. Nabożna patniczka opisuje to w sposób wzruszający do głębi. (Nadmienić wypada, że czytania te odbywała się po dziś dzień w Jerozolimie w kościele grecko-katolickim w poniedziałek i środę Wielkiego Tygodnia). Tom.

Nauka i szkolnictwo.

Wykłady

na wszystkich trzech kursach dokształcających urządzonych przez Wydział Młodych Polek w Grudziądzu kończą się w dniu 11 bm., poczem nastąpi przerwa świąteczna, która trwać będzie do dnia 26 kwietnia. Po świętach, wykłady odbywać się będą w gimnazjum realnem przy ul. Sienkiewicza, a nie jak dotychczas w gimnazjum humanistycznem.

Warunki przyjęcia na 8-tygodniowy kurs dla elektroinstalatorów i elektromonterów

w Państwowej Szkole Budowy Maszyn w Grudziądzu.

W uzupełnieniu dawniej podanego komunikatu donosimy: Przy przyjęciu na kurs mają pierwszeństwo zawodowi elektroinstalatorzy i elektromonterzy. Pozatem w razie wolnych miejsc mogą być przyjęte osoby pokrewnych zawodów.

Kandydaci na powyższy kurs mają przedłożyć: 1) wniosek na ręce dyrektora, 2) życiorys, 3) ostatnie świadectwo szkolne, 4) świadectwa, względnie uwierzytelnione odpisy świadectw z odbytej praktyki.

Wpisowe wynosi 100 mk. polsk. Opłata za cały kurs 2000 mk. Oprócz tego uczniowie składają 2000 marek tytułem kaucji zwrotnej.

Nauka rozpoczyna się 1-go maja 1922 r. i obejmuje następujące przedmioty: 1) rachunki, 2) ogólna elektrotechnikę, 3) maszynoznawstwo elektrotechniczne, 4) instalacje, 5) pomiary praktyczne, 6) napędy elektryczne, 7) rysunki zawodowe, 8 chemję, 9 ćwiczenia językowe.

W wypadkach godnych uwzględnienia możliwe jest zwolnienie częściowo lub całkowite od opłaty.

Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja szkoły w godzinach urzędowych.

Kurs inżynierski z zakresu gospodarki cieplnej. Wydział mechaniczny Politechniki lwowskiej urządza na Politechnice we Lwowie czterodniowy kurs inżynierski z zakresu gosp. cieplnej w czasie od 19 do 22 kwietnia br.

Przegląd wykładów i ćwiczeń: Organizacja akcji cieplnej za granicą i w Polsce. Sposoby i drogi do wykorzystania paliwa, gospodarka cieplna w miastach. Paliwa i jego spalenie, dostosowanie rusztu do paliwa. Metody i przyrządy stosowane w pomiarach cieplnych przy kotłach i maszynach (wykłady i ćwiczenia). Kontrole ruchu w kotłowni i w hali maszynowej. Wykorzystanie ciepła wylotowego maszyn parowych i silników spalinowych. Przewodzenie ciepła na odległość, ogrzewanie gorącą wodą. Czyszczenie wody do kotłów. Obecna kalkulacja przy zakupie urządzeń maszynowych. Praktyczne przeprowadzenie pomiaru cieplnego kotła i maszyny parowej.

Kurs jest przeznaczony w pierwszym rzędzie dla inżynierów, mechaników, kierowników ruchu w zakładach przemysłowych — lub dyrektorów takich zakładów, o ile są inżynierami.

Opłata za cały kurs wraz ćwiczeniami wynosi 2000 mk, ewentualnie po 150 mk. za wykład godziny wykładów lub ćwiczeń. Kierownictwo kursu powierzono prof. inż. T. Fiedlerowi.

Zgłoszenia z podaniem adresu należy przesyłać do 8-go kwietnia br. na ręce sekretarza kursu dr. inż. R. Witkiewicza (Lwów Politechnika). W razie niezgłoszenia się odpowiedniej liczby uczestników w podanym terminie, kurs powyższy będzie odroczony do jesieni br. o czem zgłoszeni będą na czas uwiadomieni.

W sprawie kwater starania w toku.

Pierwsza Loterja artystyczna.

Jest to loterja Kooperatywy Związku Polskich Artystów Plastyków, w Warszawie (Ujazdowska 30).

Młoda ta, bo zaledwie od roku istniejąca instytucja liczy już w swych szeregach niemal wszystkich polskich artystów malarzy, rzeźbiarzy, grafików itp.

Zamierzenia i cele Kooperatywy mają doniosłe znaczenie dla handlu, przemysłu i finansów Państwa, to też spodziewać się należy, że sympatyczna ta impreza znajdzie żywe poparcie we wszystkich sferach społeczeństwa tembardziej, że cena biletu wynosi tylko 500 mk., do rozlosowania zaś przeznaczono dwieście dzieł najwybitniejszych mistrzów polskich, ogólnej wartości marek 12 700 000.

3 Maj.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu przygotowało następujący materjał do obchodu Trzeciego Maja:

1. Wskazówki jak urządzać: zewnętrzną dekorację, pochód, iluminację kartkową i wieczornicę. (10 mk.), 2. Wzory kartek iluminacyjnych do wykonania drogą rysunku lub wycinanek (4 wzory po 10 mk. sztuka), 3. Dlaczego rocznica Trzeciego Maja jest polskim świętem narodowem wykład (60 mk.), 4. Tenże wykład z przeźroczami (wypoż. przeźroczy po 4 mk. sztuka 30 sztuk), 5. „Chwila, która nas sobie samym wróciła" utwór sceniczny w 3 aktach, z których każdy może stanowić wolną całość a) W domu Dekerta, b) Zwątpienie, c) W dniu Trzeciego Maja (300 mk.), 6. Trzeci Maj, polonez Ogińskiego na chór (60 mk.), 7. Trzeci Maj, wiersz Kohenówny (20 mk.), 8. Żywe obrazy a) Małachowski wpisuje się w księgę mieszczan, b) Suchorzewski protestuje przeciw podp. konstytucji, c) Król składa przysięgę, d) Małachowski niesiony do katedry, e) Chrzest Dekerta (szkice po 20 mk. szkic). 9. Fotografje osobistości historycznych dla charakteryzacji (po 20 mk.), 10. Apoteoza, fotografja (200 mk.).

Ponieważ przewidywanem jest, że setna rocznica Teofila Lenartowicza zostanie jeszcze uczczoną przez odpowiednie obchody w wiele miejscowościach Pomorza, Kuratorjum przypomina, że rozporządza następującym materjałem: 1. Teofil Lenartowicz przez Dr. Janika (60 mk.). 2. Lud i natura w poezji T. Lenartowicza przez St. Tynca (60 m.), 3. Zachwycenie, uscenizowane z 2 fotografiami żywych obrazów (75 mk.), 4. Racławice, skrót poematu z obrazami świetlnemi (50 mk.). 5) Jagoda, dialog uscenizowany z rysunkiem kostjumu Ducha Leśnego (40 mk.) 6) Do mojego grajka, wiersz (20 mk.) 7) Wiecznie to samo, wiersz (20 mk.) 8) Wiochna, wiersz (20 mk.) 9) Kalina, śpiew na jeden głos (50 mk.) 10) Śpiewaj ludu, pieśń chóralna (60 mk.) 11) Dumka, pieśń chóralna (60 mk.) 12) Jaś i Kasia, pieśń chóralna (60 mk.) 13) Apoteoza, zdjęcie fotograficzne (200 mk.).

Materjały do każdego z tych obchodów Kuratorjum wysyła za zaliczką.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa: Wiktora, Damjana. Wschód słońca 6.13, 7.50. Wschód księżyca 8.54, zachód 6.32.

Kalendarzyk historyczny.

12 kwietnia 1603 r. Jan Karol Chodkiewicz, hetman polny litewski zdobywa Dorpat na Szwedach, biorąc ośmdziesiąt kilka armat i zmuszając załogę do zdania się na łaskę. Jest to pierwszy czyn hetmański, wodza, który odtąd przez lat kilkanaście służyć będzie Ojczyźnie swoim genjuszem wojennym, odnosząc szereg zwycięstw (najświetniejsze pod Kirchholmem 1605), aż do roku 1621 dowodząc przeciwko armji sułtana w obozie pod Chocimem, dokonał pracowitego życia.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Środa: „ICH CZWORO", tradycja ludzi głupich w 3 ak.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Z TEATRU.** Teatr nasz daje w tym tygodniu tylko 2 przedstawienia. Dzisiaj, t. j. we wtorek, idzie po raz trzeci efektowna operetka Lehara p. t. „Hrabia Luxemburg", w środę zaś odegraną będzie znakomita tragedja ludzi głupich Zapolskiej „Ich czworo", poczem przez dni 4 Teatr będzie nieczynny.

—** **Z INICJATYWY P. PUŁKOWNIKA ŁADOSIA** pp Oficerowie, Podoficerowie i Szeregowcy garnizonu W. P. w Grudziądzu zamiast wieńcy na trumnę powstańca-bohatera śp. Jana Cholewicza — złożyli do rąk wdowy p. Franciszki Cholewicz znaczną sumę pieniędzy za którą im za naszem pośrednictwem jeszcze raz serdecznie dziękuje.

—** **NIEDZIELNA WENTA WIELKANOCNA** urządzona staraniem zarządu Tow. Żałobnego Krzyża ściągnęła do sali Hotelu Warszawskiego liczną publiczność, która zapewne nie pożałowała swego pojawienia się. Obok pań zarządu, grono pań naszego grodu zasiadało przy różnych kioskach, gdzie znajdowały się wróżki, ruletka itp. Clou zabawy stanowiło losowanie różnych przysmaków do „święconki", między któremi była też i cała świnka, kogut itd. Kupiectwu naszemu należy się szczere serd. podziękowanie za zaofiarowane fanty, a paniom, które czas swój poświęciły dla celu tak wzniosłego, słowo uznania.

—** **STRASZNE MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO.** **Dzisiejszej nocy nasze miasto było widownią zastraszającego morderstwa i samobójstwa.** Na Placu 23 stycznia pod nr. 10 mieszkała u stręczycielki p. Wiśniewskiej od 3 miesięcy niezameldowana na policji niejaka Stanisława Walczak, lat 23 pochodząca ze Zielonej pow. mławskiego. Walczakówna przybyła z Philadelphji i była z zawodu szwaczką.

Wczoraj rano przybył do jej mieszkania jakiś mężczyzna, który się wobec p. Wyszewskiej podał jako wuj Walczakówny.

O godz. 12 w nocy usłyszała p. Wyszewska kłótnie w pokoju obojga, które jednak po chwili ustały. Za chwilę, chcąc się przekonać, co było powodem kłótni, weszła do pokoju W. i ujrzała straszny obraz.

Na ziemi przy kanapie leżała zupełnie ubrana Walczykówna w straszny sposób pocięta brzytwą, nie dająca żadnych znaków życia. Obok niej stał morderca, który Wyszewskiej oznajmił, że W. odebrała sobie życie i prosił ją, aby poszła zawiadomić o tem policję kryminalną.

Po zawiadomieniu policji, zastano przy drzwiach w ostatnich drganiach, z przerżniętem gardłem leżącego mordercę.

Co było powodem tajemniczego morderstwa i samobójstwa — niewiadomo. Przy zwłokach zamordowanej znaleziono korespondencję, z której można wnioskować, iż morderca jej nazywa się Reichwald (?) i był jej kochankiem.

Cios śmiertelny zadał jej morderca z tyłu w szyję, która jest w najokropniejszy sposób pocięta, również twarz i ręce pokaleczone, co świadczy, iż ofiara stoczyła walkę straszną z mordercą.

Śledztwo w toku.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że morderca i samobójca nazywa się Stanisław Majewicz, urodz. dnia 10-go XI. 1871 i pochodzi z Równego na Wołyniu.

—** **SPRAWA KART MIESIĘCZNYCH DLA DZIECI SZKOLNYCH.** Otrzymujemy następujące pismo: „Donoszę kochanej Redakcji o fakcie, który się zdarzył na dworcu kolejowym w Grupie przy odnowieniu kart miesięcznych dla dzieci szkolnych. Dnia 1 bm. z nieznanego powodu zabrakło na wymienionym dworcu kart miesięcznych dla dzieci szkolnych i mimo starań Naczelnika dworca p. G. jeszcze w dniu 3. bm. takich nie było. Aby zapobiedz dalszym nieprzyjemnościom, kupiłem zwykłe bilety dla dzieci, z nadmienieniem, iż będę sprawę reklamował i żądam poświadczenia kupionych biletów. Na to p. G. odpowiada, „że nie posiada kart miesięcznych i radzi, by się udać do Grudziądza, może tam je wystawią; a zresztą pan nie ma prawa żądać kart miesięcznych, gdyż przepisów na takie niema." Z tem oddalił się p. G. i sprawa dla niego była widocznie załatwioną.

Przy dalszem staraniu i dostarczeniu nowego poświadczenia z gimnazjum żeńskiego, uzyskałem dnia 5. IV. trzy karty miesięczne na miesiąc kwiecień, wystawione na dworcu kolejowym w Grudziądzu.

Zapytuję się, czy dziecko, uczęszczając do gimnazjum, ma prawo żądać karty miesięcznej? Czy też tylko za jakąś łaską p. G. uzyskałem w październiku 1921 r. trzy karty miesięczne na niekorzyść skarbu państwowego?

Aby zapobiedz na przyszłość dalszym nieprzyjemnościom proszę jak najuprzejmiej o wyjaśnienie w „Głosie Pomorskim. P. K." —

Możemy tylko stwierdzić, że niestety urzędnik państwowy w Grupie pokpił sprawę i jego władza przełożona powinna go pouczyć, jakie są przepisy i że „tabakiera dla nosa."

—** **BROTMARKEN RATHAUS 2 werden abgegeben. Wir können hier keine weiteren Auskünfte abgeben und Anklopfen deshalb zwecklos".** Taki napis zobaczyły na drzwiach polskiego miejskiego urzędu aprowizacyjnego pewne zacne obywatelki, mające wstręt do języka hakaty z czasów Wilhelmowskich. Zdarły więc karteczkę z napisem i przyniosły ją do naszego archiwum redakcyjnego — za co niniejszem składamy im serdeczne podziękowanie. Dla ścisłości informujemy, że napis ten wyrwał się „jak Filip z konopi" i tkwił sam jeden, bez jakiegokolwiek śladu polskiego na drzwiach urzędu pozostającego pod patronatem p. Krobskiego.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Zwiedzenie mleczarni.)** Tutejsza dziatwa szkoły wydziałowej zwiedziła mleczarnię spółkową w Łasinie. Kierownik mleczarni, p. Remus, objaśnił wyczerpująco sposób używania maszyn. W końcu przeprowadził p. R. nadzwyczaj pouczającą próbę mleka pod względem zawartości tłuszczu.

Z wycieczki tej odniosły dzieci ogromną korzyść, dzięki uprzejmości i przystępnemu wykładowi p. Remusa, to też na tej drodze składa mu tak grono nauczycielskie, jak dziatwa serdeczne podziękowanie.

—** **CHOJNICE. (Samobójstwo.)** Marta Troeger, pochodząca z Saksonji, zatrudniona w drogerji p. Mikulskiego jako gospodyni i jako ekspedjentka, w nocy z środy na czwartek w nieobecności p. M. otruła się, ubrawszy się poprzednio w czystą zupełnie bieliznę i zawieszywszy sobie fotografję ojca na szyji. Samobójczyni napisała listy do przyjaciółek, donosząc im, że sobie dobrowolnie odbiera życie. Co ją do tak rozpaczliwego kroku pchnęło, stwierdzić nie można. W każdym razie stwierdzono urzędowo, że z myślą tą nosiła się i ze zupełnym też spokojem czyn wykonała. Przywołany lekarz stwierdził, że jej śmierć nastąpiła już przed czterema godzinami.

—** **SKARSZEWY. (Konkurencja.)** „Dziennik Starogardzki umieszcza korespondencję o konkurencji chlebowej w Skarszewach treści następującej: „W mieście naszem mamy chwilowo tani chleb. Powody tego są następujące: Rodak p. Żur, nabywszy skład mąki od p. Lehra, dostarczył polskim piekarzom tańszej mąki jak jego poprzednik. Skutkiem tego piekarze polscy zniżyli ceny na 3-funtowy bochenek z 250 na 200 mk. Wynik był ten, że publiczność zaczęła kupować chleb wyłącznie ze składów tańszych. Nastąpiło straszne zamieszanie wśród piekarzy niemieckich. Ale wówczas to młyn p. Dahlmanna piekarzom niemieckim zdecydował się dostarczyć jeszcze tańszej mąki niż p. Żur. I oto dzisiaj już jeden z piekarzy przy dworcu sprzedawał 3-funtowy chleb bochenek po 180 mk. Może ta wzajemna konkurencja pójdzie dalej i może w przyszłym tygodniu otrzymamy bochenek chleba za ceny przedwojenne mimo drożyzny i mimo 6000 mk. za centnar zboża. Byłoby to bardzo chwalebne. Jeno szkoda że to się nie stanie. Ale w każdym razie publiczność skarszewska zachowała panuŻurowi miłe wspomnienie, że zapoczątkował zniżenie wygórowanych cen za chleb.

Oby jego śladem poszli inni.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Proces przeciw socjalistom bydgoskim.)** Przed sądem stanął w tych dniach socjalista bydgoski Matuszewski, oskarżony o podburzanie robotników za pomocą ulotnej odezwy do walki klasowej. Sąd, uznając winę oskarżonego, skazał go na sześć tygodni więzienia.

Równocześnie oskarżony został socjalista Burczykowski za wrogie występowanie na publicznem zebraniu przeciw ustawie, nakazującej znajomość języka polskiego przy kandydowaniu do Rad miejskich, uważając ustawę tę za hańbę dla tolerancyjnej Polski.

Ponadto prokuratoria państwowa zajęła się w ostatnich czasach kierunkiem politycznym bydgoskiej „Volkszeitung", wytaczając jej odpowiedzialnemu redaktorowi kilka procesów. Pismo to bowiem, stale działa w duchu antypaństwowym, pozwalając sobie na nieuzasadnioną niczem krytykę państwowości.

—** **POZNAŃ. (Ujęcie szajki złodziejskiej.)** Policji udało się wykryć i aresztować szajkę złodziejską, która przed kilku dniami włamała się do mieszkania pp. Mielżyńskich przy ul. Kręcej, gdzie skradz. garderobę i bieliznę, wartości 3 miljonów marek. Sprawcami są: Michał Sekuła dekarz, Leon Stróżyński, Stanisław Biernacki i Aleksander Rzeszewski, stróż domu, w którym popełniono kradzież. Stróż wiedział o zamiarze złodziei i za przyrzeczenie milczenia dostał 6000 mk. Złodzieji odstawiono do aresztu.

(Strajki rolne.) W ciągu ostatnich dni wynikły strajki rolne w powiatach: krotoszyńskim, inowrocławskim, średzkim, ostrowskim i kościańskim. Strajki, wynikłe na tle zwolnienia robotników z dniem 1 kwietnia, zostały szybko zlikwidowane przez miejscowych inspektorów pracy.

—** **LESZNO. (Wenta na „Bratnią Pomoc")** uczniów gimn. państwowego w Lesznie celem zakupienia podręczników szkolnych dla uboższej młodzieży wydała świetny rezultat. Dochód wynosi 326 579 mk., rozchód według przedłożonych rachunków 11 830 mk, zatem czysty dochód wynosi 314 749 mk.

—** **ŁÓDŹ. (Cech rzeźników przeciw drożyźnie.)** Zarząd zgromadzenia majstrów rzeźniczych wystosował do okręgowego urzędu walki z lichwą list podpisany przez starszego cechu, w którym zaznacza, że zarząd ma zamiar za wszelką cenę utrzymać obecnie obowiązujące ceny wytyczne i nie dopuścić do dalszej zwyżki mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich, oraz prosi o nakładanie surowych kar na rzeźników, którzyby nie stosowali się do cen wytycznych komisji do badania cen i zysków. Zarazem oznajmia zarząd, że będzie niezwłocznie zawiadamiał urząd walki z lichwą o każdym fakcie przekroczenia, który dojdzie do jego wiadomości.

—** **WARSZAWA. (Sprawa Banku Kupiectwa Polskiego w Sądzie Najwyższym.)** Sprawa dyrektorów Banku Kupiectwa Polskiego z oskarżenia ich o nadużycie walutowe znalazła się na wokandzie sądu najwyższego.

Tematem rozprawy kasacyjnej miały być dwie skargi obrońców dyrektorów Mazurkiewicza, Żmudzkiego i Zatchera. Sąd najwyższy atoli, nie rozważając skarg powyższych, zgodnie z par. 10 dekretu o amnestji, całe postępowanie w sprawie umorzył.

—** **LWÓW. (Aresztowanie szajki złodziejskiej.)** W ciągu ostatnich dni dokonano kilkunastu kradzieży mieszkaniowych, przyczem złodzieje kradli ubrania, bieliznę, zegarki itp. wartość skradzionych przedmiotów przedstawia wysokie cyfry, a do owych kradzieży w znacznej mierze przyczynił się brak odpowiedniego dozoru w mieszkaniach, nieraz niezamkniętych. Policja energicznie starała się osadzić w miejscu sprawców tych kradzieży i aresztowała szajkę, która w komplecie znalazła się pod kluczem. Tworzyli ją dwaj młodociani chłopcy żydowscy: Jakób Neumann, 12 lat liczący i Izak Auschasmann, 14 lat, oraz starzy ich opiekunowie. Niewątpliwe pod ich wpływem obaj chłopcy-złodzieje pod pozorem żebrania kradli, co w ręce wpadło, poczem nieśli skradzione przedmioty do opiekunów, którzy za bezcen je sprzedawali. Chłopcy pomimo młodego wieku mają już za sobą kilkuletnią praktykę, przyznali się do czternastu kradzieży i podali adresy mieszkań, które okradli.

—** **ZAKOPANE. (Nowa instytucja dla młodzieży.)** Staraniem Tow. „Odrodzenia" otwarty został w Zakopanem Dom profilaktyczny dla niezamożnej młodzieży męskiej uczącej się, oraz wszelkich zawodów, od lat 14, wycieńczonej, anemicznej wyczerpanej nauką lub pracą zawod., a temsamem skłonnej do chorób płucnych.

Chorych na gruźlicę zakład nie przyjmuje. Zgłoszenia nadsyłać należy do zarządu Tow. „Odrodzenia" w Zakopanem.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

PRACA.

— **W sprawie bezrobocia.** Nawiązując do we wczorajszym numerze umieszczonej notatki w sprawie ubezpieczenia od bezrobocia donosimy, że komisja do badania kryzysu przemysłowego odbyła dnia 8 bm. posiedzenie, na którem omawiano m. i. sprawę zapomóg dla bezrobotnych.

Przedstawiciel Ministerjum Skarbu [illegible] misji, iż sprawy bezrobocia i zapomóg były rozpatrywane na Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów: minister skarbu wyraził zgodę na zwiększenie kredytów na roboty publiczne, oraz na zapomogi dla bezrobotnych w razie konieczności w następującej wysokości: dla robotnika i robotnicy dziennie 300; dla żony, o ile ta osobno nie zarobkuje, 200; na każde dziecko niezaopatrzone 80; razem jednak zasiłek nie może przekraczać 500 mk. Dalej, że wydatki winny być rozłożone na 4 równe części, to jest: przemysłowców, samorządy, robotników i Rząd.

Przedstawiciel Ministerjum Pracy oświadczył, że posiada szkic projektu do ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia. Szkic projektu może być uzupełniony i gotową ustawę Ministerjum może przedłożyć Sejmowi za 2 miesiące.

Na posiedzeniu komisji krytykowano stanowisko Rządu, który swem postępowaniem odwleka całą sprawę, która wymaga szybkiego załatwienia. Proponowane rozłożenie wydatków na zapomogi jest niesłuszne, gdyż zwala pewne ciężary na rzesze pracujących i biedniejszą ludność samorządów.

W końcu przyjęła komisja rezolucję treści następującej:

Sejm wzywa Rząd do przedłożenia w ciągu 1½ miesiąca Sejmowi projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia.

Biorąc pod uwagę, że kilkanaście tysięcy byłych wojskowych armji polskiej pozostaje bez pracy, a są to ludzie młodzi i zdolni do pracy, lecz niewykwalifikowani — przeto pracy otrzymać nie mogą i znajdują się w rozpaczliwym położeniu.

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się Rząd:

1) Ażeby za pośrednictwem podwładnych mu organów zwołał w poszczególnych miejscowościach narady, złożone z przedstawicieli robotników, pracodawców i przedstawicieli samorządów w celu omówienia kwestji zatrudnienia zdemobilizowanych. Celem narad ma być spodowanie tak przedsiębiorstw prywatnych jak i samorządy do przyjęcia zdemobilizowanych na naukę z tym zastrzeżeniem, że zatrudnieni otrzymają za czas nauki wynagrodzenie. Narada określi również, ilu zdemobilizowanych ma dane przedsiębiorstwo przyjąć według ustalonego stosunku do ilości stale pracujących robotników, oraz sposób przyjęcia tychże do pracy.

2) Ażeby udzielił niezbędnych kredytów Stowarzyszeniom byłych wojskowych armji polskiej na założenie warsztatów pracy, celem wyszkolenia zawodowego i zatrudnienia członków oraz udzielił wszelkiej pomocy w siłach fachowych sprowadzeniu materjału i warsztatów, dostarczeniu lokalu.

Mamy nadzieję, że zwiększenie kredytów na roboty publiczne przyczyni się do zwalczania dotkliwego bezrobocia również na Pomorzu. Czas najwyższy, by rząd przyszedł z jak najrychlejszą i wydatnią pomocą.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 21

Byle być blizko, byle oną męską, twardą od żelaznej woli postać módz widzieć, oczyma do niej przywrzeć, — i nic już, nic ... jeno chronić onego od ciosów, odganiać zgryzoty, te promienie słoneczne zbierać, jako krople ros i prząść je nad oną dumną a samotną głową.

Żal jakiś wielki chwytał jej serce, trwoga w niej wstawała: oręże przecie nad nim są wzniesione ciągle, biją weń, by grom, niechęci zawistnych; bój jeden stoczył w ogniach i krwi, a teraz drugie bojowanie go czeka z wolą nieustępliwą poddanych, ze ślepotą umysłów, z hardym oporem, który tam królowi gotuje, pono, sejm ...

To i rozedrganym zrazu głosem, zwolna, oczy mając spuszczone na swój pergaminu, po madziarsku zaczęła ...

Słuchał.

Dryada,[20]) boginka lasów w Zamchu, Jana Zamoyskiego włości w Małopolsce, — zwołała teraz swe towarzyszki, i oto patrzą wszystkie, leśnem gąszczem skryte, na króla Stefana Batorego, który tu, goszcząc u kanclerza, na łowach dzień spędził.

Ujrzawszy postać królewską, zachwytem porwana Dryada, splata dłonie w uniesieniu i woła:

„Cóż to za gość, o siostry, przyszedł w nasze kraje?
„Sama twarz i uroda, sam statek wydaje,
„Że wielki jakiś człowiek, że król niezwątpienia,
„Onych onych bohaterów jeszcze snać nasienia ...

Batory słuchał coraz uważniej ...

Zdało się, że coś postrzega, coś, skróś słowa wymawiane, poprzez dzwonny ton głosu czytającej — wyzierało ...

Było w jej sposobie mówienia niektórych słów tętno, od czci poddańczej silniejsze, zda się. rozwierające tajnię serca, niechwytne, duszącą wonią w głosie dziewczęcym płynące.

Że poglądał baczniej i nasłuchiwał onych rozkołysanych w niej tonów.

Zmilkła na moment. Tchu jej zabrakło ...

Znowu ozwał się głos niewieści, jeno zcichły, jakby rumieńcem przysłoniony, bo czytała:

„Mnie jednej, twą dzielność i twe słysząc sprawy,
„Serce niemylnie mówi, że cię z Bolesławy
„Równo Polska kłaść będzie ...

Leciuchna barwa różana przewiała batorowe oblicze i wnet znikła, jeno te oczy jego nieruchome, tajemnicą dumań zasnute, zpod opuszczonych trochę powiek ku ziemi się chyliły ...

I zmilkła.

Biło jej serce, jak po wyznaniu ... Źrenice utkwiła w pergamin, który zwinął się w jej palcach.

Cicho, by chorego zapewne nie zbudzić, krótkiem słowem jej podziękował.

Wstał Batory.

— Oczy świetliste, jeszcze ze wzruszeń nie ostygłe, nań podniosła, uniósłszy się z krzesła.

Popatrzył król Stefan na śpiącego.

Gdy obrócił się w jej stronę, pochyliła się kornym skłonem.

Rzekł:

— Nawiedzajcie chorego; wdzięczen jest wam za pieczę.

— Dziękuję ... — odpowiedziała cicho, nie wiedząc, czemu ów wyraz przyszedł na jej usta.

Przez sienie, w oddali oknem oświetlone, wracał Batory na swe pokoje. Poprzedzał króla kilku krokami dworzaniu, Lepseni, jakby w tej przedniej straży majestatu idąc.

Zaś tam, z głębi sień, w stronę kacprowej komory śpieszył Szandor Bekiesz.

Od Marfy rycerzyk się zwiedział, iż kasztelanka Bielecka u stryjca jego właśnie bawi, to i wpadł kawaler do swej bokówki, mieszczącej się w lewem skrzydle dworu, i, zrzuciwszy ze siebie strój ranny, żwawo wdział szafirowy kopieniacz, w którym mu do lica tak było osobliwie, że z samym Żółkiewskim do turnieju na urodziwość stanąć-by mógł. Jeszcze pasem rzemiennym, czarno- lśniącym w talii się opiął. figurant przecie był, by miał na lustro, słowem paradę z siebie zrobił.

I taki piękny śpieszył teraz do stryjca.

Może-ć Hałzuchna postrzeże, może olśni ją wabnym swoim pozorem; zażywał wszelakich sposobów, by to chłodne serce dziewicze, które czyniło mu się coraz droższem, ku sobie skłonić, zdobyć, dzierżyć przy swojem nazawsze.

Szandor Bekiesz, ujrzawszy idącego króla, stanął u ściany korytarza w postaci zesztywniałej żołnierskiego hołdu.

Skinął mu Batory głową, — myślami pogrążon szedł dalej. Po chwili przytłumione kołatanie rozległo się w oddali.

Król głowę odwrócił.

To Szandor Bekiesz, u drzwi kacprowych stojąc, zlekka w nie zastukał.

Coś mignęło w obliczu króla niezadowoleniem.

I wnet przywołany przez Batorego Lepseni, posłyszał rozkaz, aby Szandor Bekiesz natychmiast w kwaterze swej oczekiwał królewskiego przyzwu. Obecny być musi przy raportach przez Chojeńskiego składanych.

U samych drzwi pokrzyżowane zostały lube zamierzenia pana szandorowe.

W tym samym czasie Bolko Chojeński oblatywał dom, szukając jej skwapliwie. Dopiero w pustej jadalni dopadł Ustinkę.

Krzyknęła, ujrzawszy go:

— O reta!! Bolko!!

— Dyć ja ... Ustinko, ja ...

Do rąk jej się rzucił, radością uniesion, że to aż trzy lata minęły, jak jej nie widział.

Wyrywała mu te ręczyny, trochę przywstydzona.

— Zkądżeś się tu wziął, dla Boga?! — powiadała ucieszona.

— A z pana Mieleckiego obozu! zkądże-by? Podchorąży hetmański przeciem jest.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[20]) Dryas Zamechska, poemat J. Kochanowskiego, pisany na cześć Batorego.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Środzki



Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

Wśród koni handlarza końmi p. Pawła Schimmeckie, ul. Młyńska stwierdzono przez powiatowego lekarza weterynaryjnego influencę. Konie chore i podejrzane o influencę znajduja się na folwarku Franciszkowo. [1200

Grudziądz, dnia 5 kwietnia 1922 r.

PREZYDENT MIASTA
(—) Włodek.

OBWIESZCZENIE.

W miesiącu marcu r. b. udzielono roczną kartę myśliwską Panu Izydorowi Sredzkieu

Grudziądz, dnia 4 kwietnia 1922 r. [1202

PREZYDENT MIASTA
(—) Włodek.

Obwieszczenie.

W miesiącu lutym zgłoszono jako znalezione:

Popruta bluzę i suknię różowego koloru. około 1 centnar grochu.

W marcu zgłoszono: 3 psy, 1) żółty z czerwonym paskiem na szyji. 2) mały czarny, 3) biały, 2 połkoszulki 500.— mk.

Grudziądz, dnia 1 kwietnia 1922 r. [1201

PREZYDENT MIASTA
(—) Włodek.

OGŁOSZENIE.

Przypomina się niniejszem rozporządzenie z dnia 3 marca 1920 dotyczące wywieszenia cenników w wszystkich sklepach, zakładach i na rynkach.

Niezastosujący się do tego rozporządzenia będą bezwzględnie surowo karani. (1207

Grudziądz, dnia 4 kwietnia 1922 r.

Prezydent miasta.
Włodek.

OBWIESZCZENIE

Niniejszem podaje się do wiadomości płatników daniny budynkowej, procederowej, od wyszynku itd. że termin wpłaty drugiej raty daniny upływa w dniu 15 bm., po tym terminie będą ściągane odsetki za zwłokę w wysokości 5% od sumy drugiej raty.

Kasa poborowa dla daniny (Mickiewicza 10 Ratusz II, pokój 37) przyjmuje wpłaty daniny od godziny 9 rano do 3 po południu, zaś w dniu 15 bm. tylko do godziny 12 w południe.

Magistrat, Wydział II podatkowy.
(—) Lipowski.

OGŁOSZENIE.

Od dnia 12. kwietnia 1922 r. ceny na bilety tramwajowe podwyższa się według uchwały Rady Miejskiej z dnia 10. IV. tb jak następuje:

Linja Dworzec ul. Lipowa	mk.	30,—
„ Pl. 23 stycznia ul. Chełmińska	„	20,—
„ Dzieci od lat 4—14 na obydwóch liujach bez przesiadki	„	10,—
Karty osobiste	„	2000,—
„ nie osobiste	„	3000,—
Dzieci poniżej lat 4 pod opieką dorosłych bezpłatnie. Za każde dalsze dziecko	„	10,—
Bagaż ręczny od jednej sztuki jakoteż psy	„	10,—

Równocześnie podaje się do wiadomości, iż od dnia 12. kwietnia r. b. kursują tramwaje od godz. 6,30 rano, do godz. 10,40 wieczorem. Wozy nocne kursują od i do pociągów. według rozkładu jazdy, umieszczonego w każdym wozie tramwajowym i miejscach publicznych. Przejazd nocnym wozem dla dorosłych n.kp. 100,— dzieci do lat 14 mk. 30 —. Za każdą sztukę bagażu mk. 30,—. Zeszyty jakoteż karty osobiste i nieosobiste również wszelkie karty ulgowe nie mają ważności do przejazdu nocnym wozem.

Miejskie Tramwaje Elektrownia i Wodociągi.

Radzyńskie (Eckendorfskie)

Nasienie buraczane

poleca

Bronisław Murawski

Grudziądz. Filja Łasin

Zguby.

W drodze z Skierniewic do Grudziądza zgubiono dowód osobisty i książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Częstochowa na imię Mieczysława Zajenana. Znalezione proszę zwrócić

Pl. 23 Stycznia 16.

Kupna.

Wolnego Składu

z mieszkaniem, poszukuję zaraz w Grudziądzu

Zgłoszenia proszę

Barczyński, Toruń.

Wielkie Piekary 33/35

W Sobotę, dnia 15 kwietnia b. r. są

kasy nasze zamknięte

Bank S. z. z. n. o.	Danziger Privat Actien-Bank
Bank Dyskontowy Grudziądz	Polski Bank Handl. Oddz. w Grudziądzu.
Bank Kredytowy w Warszawie filja w Grudziądzu	Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa.
Bank Mieszczaństwa Polsk. w Poznaniu Oddz. w Grudziądzu.	Wielkopolski Bank Rolniczy Filja w Grudziądzu.
Bank Zw. Sp. Zarob. Oddział Grudziądzki.	

Stała wystawa w biurze naszym.

Zawiadomienie.

Niniejszem podajemy Szan. Interesentom do łaskawej wiadomości, że Firma

FRANCISZEK FUCHS i Synowie

Sp. Akc. w Warszawie

fabryka kakao, czekolady, cukrów i biszkoptów rok założenia 1829.

powierzyła nam swe wyłączne przedstawicielstwo na Wielkopolskę i Pomorze.

Szanownych Odbiorców prosimy wszelkie zamówienia na wyroby powyższej firmy łask. nam udzielać, które i tylko po cenach fabrycznych przepisywać będziemy i komunikujemy równocześnie, że w biurze naszym utrzymujemy stałą wystawę wszelkich eksponatów odnośnej fabryki.

Z poważaniem

„PRODUKT" T. z. o p.

DOM HANDLOWO-KOMISOWY

Poznań, Stary Rynek 45 I ptr. Telefon 1933

Stała wystawa w biurze naszem.

Miejskie Tramwaje Grudziądz.

Rozkład jazdy

Linja I. Dworzec—Lipowa.

z Dworca:	z Lipowej:
6^{30} 6^{35} 6^{40} 6^{50} 7^{00} 7^{10} 7^{20} 7^{25}	6^{50} 7^{00} 7^{10} 7^{20} 7^{30} 7^{40} 7^{50} 7^{55}
od 7^{30} przedp. do 8^{30} wieczorem	od 7^{55} do 8^{50} wieczorem
co pięć minut	co pięć minut
od 8^{30} do 10^{40} co dziesięć minut	od 8^{50} do 11^{00} co dziesięć minut

Linja II. Plac 23 Stycznia—ul. Chełmińska.

z Placu 23-go Stycznia:	z ul. Chełmińskiej
6^{30} 6^{40} 6^{50} 7^{00} i t. d.	6^{40} 6^{50} 7^{00} 7^{10} i t. d.
co dziesięć minut	co dziesięć minut
aż do 10^{50} wieczorem	aż do 11^{00} wieczorem

Linja Dworzec-Lipowa przejazd dla dorosłych w jednym kierunku mk.	30
„ Plac 23-go Stycznia — ul. Chełmińska „ „ „ „	20
dzieci od 4-14 lat na obydwuch liniach bez przesiadki . . . . . „	10
zeszyt na 10 jazd . . . . . „	250
jedno dziecko niżej lat 4 pod opieką dorosłych, bezpłatnie	
za każde dalsze opłaca się . . . . . „	10
Bagaż wolno tylko na przednim pomoście z sobą zabierać	
za opłaceniem podług wielk. licząc w-sztukę ręczną . . . . . „	10
Psy na przednim pomoście można z sobą zabierać za opłac. . . „	10

Wóz nocny kursuje od i do pociągów

	Odjazd z Dworca:	z Lipowej:	przyjazd do Dworca:
I.	10^{40} od teatru	11^{20}	11^{40}
II.	12^{00}	12^{17}	12^{50}
III.	1^{00}	1^{15}	1^{25}
IV.	1^{45}	2^{05}	2^{55}
V.	3^{15}	3^{35}	3^{55}
VI.	3^{55}	4^{15}	4^{35}
VII.	5^{20}	5^{40}	6^{00}
	5^{55}	6^{10}	6^{30}

Przejazd nocnym wozem dla dorosłych w jednym kierunku . . mk.	10
dzieci do 14 lat	30
za każdą sztukę bagażu . . . . . „	30

Karty osobiste i nieosobiste jak też zeszyty nie mają ważności do przyjazdu na nocnym wozie.

Grudziądz, dnia 12 kwietnia 1922 r.

Miejskie tramwaje, elektrownia i wodociągi.

Kino Apollo

Od dziś poniedziałku zakończenie wielkiego filmu

seria 6-ta **Radjum** seria 6-ta

Otwarcie kasy o godz. 7-mej.

Na święta!

Hedwige Grudziądz Długa 6

poleca

wyborowe torty, mazurki oraz różne ciasta gotowe i na zamówienie czekoladki, bomby własnego wyrobu. Stoliczki ze święconem.

Sprzedaże.

2 kremzery

i zamk. powóz do sprzedania.

Stacja pocztowa (Posthalterei)

Grudziądz. Tusz. Grobla 36

Z powodu wyjazdu sprzedam

skład kolonjalny

przy ul. Lipowej 61. z urządzeniem i z towarem. 2 pokoje i kuchnia Kontrakt dzierżawy na 5 lat. Cena bardzo korzystna.

Nowy [1322

wiosenny ulster

na sprzedaż

Ogrodowa 37 I pr.

Dębowa szpalka

dobry zegarek na sprzedaż.

Kościuszki 24 1.

Różne meble

oraz obrazy, trzewiki itp. do sprzedania.

Sobieskiego 14 III. n. l.

WÓZEK DZIECIĘCY

na gumowych obręczach nowe ubranie męskie, surdut, płaszcz skórzany i wiele innych przedmiotów na sprzedaż.

Meihsner. Droga Łąkowa 3

Różne meble

do sprzedania po bardzo niskiej cenie. 2 szafy, 1 szafonierka, 1 szafa kuchenna, 1 kredensik, 1 łóżko żelazne i różne drobiazgi.

Lipowa 13a, II. piętro.

Skład cygar i papieru z urządzeniem i towarem. Skład duży z mieszkaniem 2 pokoje i kuchnia w ożywionej ulicy tanio do sprzedania. Zglosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 1327.

Dywan perski

do sprzedania.

HEDWIGE, Długa 6.

Urządzenie sklepowe

na sprzedaż

Adam, Chełmno

ul Grudziądzka 34.

Kariolka rower (samojedź) wóz dla interesu. wóz roboczy. sprzeda tanio.

W. Kork, Grobiowa 1.

WIELKI SKŁAD

z towarem lub bez, zaraz do sprzedania przy ruchliwej ulicy. Wiadomość **Strawiński.** Moniuszki 7 parter.

---

500 sztuk krzeseł

nowych z drzewa bukowego sztuka 600 mrk, nadające się do restauracji lub ogrodu zaraz na sprzedaż. Wiadomość Radzyńska 16 **skład.**

SKŁAD

do wydzierżawienia

z urządzeniem. Zgłosić się do właścicielki domu Pańska 26.

Posiadłość

pod Grudziądzem 50 morgów, bardzo dobrej ziemi wraz z budynkami i inwentarzem zaraz sprzedaż.

Bohm, Kalinkowa 74.

Wystawa - Wielkanocna!!

Zające, kurczaki, baranki, wielkanocne jajka w wszystk. wielkościach

Sprzedaż Warszawskich i Poznańskich pierwszorzędnych **Cukierków, Czekolady, Irysy, Keksy.**

Hurtownie! **Detalicznie!**

Ceny konkurencyjne.

ANDRZEJ HARTMANN, Grudziądz

Stara Rynkowa — narożnik Długiej

Dziecięcy wózik

sport z gum. obręczami na sprzedaż.

Ul. Biskupia nr. 24 dom frontowy III p.

Łóżka, szafy, krzesła, stoły, kanapy, garnitur salonowy, palto letnie, płaszcz gumowy na sprzedaż.

ul. Kwiatowa 3, I. p.

Wózek dziecięcy, wózek sportowy, łóżko żelazne. mały żelaz. piecyk, piec gazowy z 2płom. na sprzedaż.

ul. Mickiewicza 19 II p.

Wóz ciężarowy (Rollwagen) do 60 cntr. drugi taki do 30 cntr. Wóz 2½ ctr., jednokonny lekki wóz (helka), wóz towarowy, rzeźnicki są na sprzedaż.

A. Kraun, m. kowalski Mickiewicza 19.

Na sprzedaż

ubranie męskie

dla średniej figury.

LENZ, Lipowa 11.

BUTY męskie 43, 44, damsk. 38, spodnie, materj. na ubranie na sprzedaż.

ul. Lipowa 19, I. na pr.

SAMOTNY 24 l. nauczyciel, wygodnie i korzystnie a wsi mieszkając, pragnie nawiązać z inteligentną i gospodarną panią **poufną korespondencję.**

Of. z fotogr. w zauf. pod nr. 1314 do eksp Gł.

Pomocnik piekarski

poszukuje posady

Spieszne oferty do eksp. Głos. Pom. pod nr. 1347.

Mieszkanie

5—7 pokojowe lazmiany teraźniejszego, zaraz lub później poszukuje **Aptekarz Benchack**

Ogrodowa 35.

Poszukuje posady

jako urzędnik gospodarczy na majątek koło 1000 mórg Zgł. pod nr. 1340 do Głosu Pomorskiego

---

Drylownik

używany 1¾ mtr kosiarka do trawy, kosiarka do zboża, wszystko w dobrym stanie i dobrze wyreperowane do sprzedania.

L. Heinne, Grudziądz Kwiatowa 4.